Ner 57. ROK 1846. SRODA 18 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
16	6	27" 1, 723	+ 0• 4	1, 75	Zachodni mocny	Chmury	Snieg
	2	2, 968	3, 8	1, 60	,, średni	Pochmurno	
	10	3, 057	2, 0	2, 09	Pł. Zachodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nro. 1045.

ADMINISTRACYA TYMCZASOWA CYWILNA *Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w Biorze Sekretaryatu Jeneralnego Administracyi Tymczasowéj Cywilnéj w Gmachu S. Piotra odbywać się będzie licytacya przez sekretne deklaracye na ręce Sekretarza Jeneralnego w terminie do dnia 24 Marca r. b. do godziny 1éj z południa składać się mające na dostawę następujących effektów dla wojska:

1) na dostawę płótna około 42,000 łokci na prześcieradła;

2) na dostawę około 3,000 koców, a to według prób opieczętowanych w Sekretaryacie rzeczonym znajdujących się, z obowiązkiem odstawy z płótna tego uszytych prześcieradeł 3000 na posłanie a 3000 pod koce. Deklaracye sporządzone bydź winny wedle wzoru poniżéj zamieszczonego i obejmować wyraźnie cenę za dostawę żądaną, na *vadium* zaś złożoną być ma w Kassie Głównéj kwota odpowiadająca przynajmniéj 1/10 części wartości dostawy w stosunku ceny przez deklaranta podanéj, i złożenie takowego *vadium* winno być przez Kassyera na wierzchu deklaracyi poświadczone.

Kraków dnia 17 Marca 1846 roku.

Za Prezydującego
KOPFF.
Sekretarz Jeneralny
J. SŁONIŃSKI.
Nowakowski Sekr. Exped.

Odpis do N. 1045.

Forma Deklaracyi.

Stosownie do ogłoszenia Administracyi tymczasowéj Cywilnéj z dnia 17 Marca r. b. N. 1045 składam niniejszą deklaracyą, iż podejmuje się dostawy płótna około 42,000 łokci, tudzież koców sztuk 3,000 dla wojska, według prób opieczętowanych w Sekretaryacie Jlnym Administracyi znajdujących się, jak niemniéj obowiązek odstawy uszytych z płótna tego 3000 prześcieradeł na posłanie a 3,000 pod koce, na siebie przyjmuję, i za każdy łokieć płótna z uszyciem prześcieradeł żądam (tu wypisać wyraźnie kwotę żądaną) zaś za jeden koc (tu podobnież wypisać żądaną kwotę) na pewność zaś takowego zobowiązania się *vadium* w kwocie złotych polskich (wyrazić kwotę) w Kassie Głównéj złożyłem jak kwit na wierzchu deklaracyi świadczy (wypisać datę, imię i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania; na wierzchu zaś zrobić adres) Deklaracya na dostawę płótna i koców dla wojska.

Za zgodność odpisu
Nowakowski Sekr Exped.

Nro 1030.

ADMINISTRACYA TYMCZASOWA CYWILNA *Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Gdy z rozporządzenia Władz Wojskowych — Oddział wojska zajmujący M. Kraków ma być w Koszarach na to przeznaczonych umieszczony, przez co ciężar udzielania dla żołnierzy kwater po domach ustanie, — gdy potrzeba dostarczenia sienników do rzeczonych Koszar najspieszniéj przez Właścicieli domów zaspokojoną być może, w sposób odstawienia tychże uszytych bez wypchania ich słomą, przeto Administracya tymczasowa Cywilna rozporządza, aby w ciągu dni dwóch każdy Właściciel domu lub realności z któréj podatek podymnego jest płacony, odstawił do Ekonomii Miejskiéj sienniki uszyte mocno z płótna, którego cena dotąd po groszy 13 przez Administracyą płaconą była, mające obejmować na długość łokci 3 1/4 a na szerokość łokieć jeden cali 18 i opatrzone w środku otworem do wkładania słomy. Na sienniku każdym winna być przyczepiona kartka z napisem z pod którego Nru i Gminy takowy jest odstawiony.

Liczba sienników odstawić się mająca przez każdego Właściciela ustanawia się w stosunku:

1) Kto opłaca podatku dymowego rocznie złotych polskich 9 jest wolny od odstawy. 2) Kto opłaca więcéj nad 9 do złotych polskich 25 winien odstawić jeden siennik. 3) Kto opłaca więcéj nad 25 do złotych polskich 50 winien odstawić dwa sienniki. 4) Kto opłaca więcéj nad 50 do złotych polskich 100 winien odstawić 3 sienniki. 5) Kto opłaca więcéj nad 100 do złotych polskich 150 winien odstawić cztéry sienniki. 6) Kto opłaca więcéj nad 150 do złotych polskich 200 winien odstawić pięć sienników. 7) Kto opłaca więcéj nad 200 do złotych polskich 300 winien odstawić sześć sienników. 8) Kto opłaca więcéj nad 300 do złotych polskich 400 winien odstawić siedm sienników. 9) Kto opłaca więcéj nad 400 do złotych polskich 500 winien odstawić ośm sienników. 10) Kto opłaca więcéj nad 500 winien odstawić dziewięć sienników.

Instytuta dobroczynne, Klasztory z jałmużn utrzymujące się, domy rządowe i akademickie są wolne od odstawy, domy wszakże allewiacyą w podatku dymowym mające od obowiązku odstawy w mowie będącéj nie są uwolnione.

Każdy uchybiający lub mniéj odstawiający, ulegnie karze pieniężnéj odpowiadającéj pięć razy wziętéj wartości siennika.

Rozporządzenie to dla zastósowania się przez Właścicieli, Dziennikiem Rządowym ogłoszone zostaje.

Kraków dnia 16 Marca 1846 r.

Za Prezydującego
Kopff.
Sekretarz Jeneralny
J. Słoninski.
Nowakowski Sekr. Exped.

Wiadomości zagraniczne.

— *Berlin* 6 *Marca.* —

Rektor i Senat tutejszego uniwersytetu ogłosił przy końcu bieżącego półrocza zimowego, że uczniowie uniwersytetu bez pozwolenia władzy nie mogą żadnéj podróży przedsiębrać. Sprzeciwiający się temu rozporządzeniu, podług wyrzeczenia Ministeryum oświecenia, będą karani 3 dniowym aresztem, a wprowadzenie w wykonanie tego wyroku w razie potrzeby dopełnione będzie rekwizycyą u właściwych władz. Na czarnéj tablicy wywieszono nazwiska 30 uczniów uniwersytetu, którzy w przeciągu upłynionego półrocza nie słuchali prelekcyj i z zaniedbania tychże niedostatecznie się usprawiedliwili; 22 uczniów opuściło uniwersytet bez wiedzy i zawiadomienia władzy akademicznéj; z tego powodu wyrzeczono przeciw nim relegacyę i nazwiska ich wywieszono na czarnéj tablicy. (*Gazeta Szląska.*)

Gazeta Królewiecka donosi: Godną uwagi, a zarazem pocieszającem jest to spostrzeżenie, że pomiędzy polską ludnością Mazowsza Pruskiego, spisek żadnéj nie obudził sympatyi.

— *Dnia* 7 *Marca.* —

Nadzwyczajny poseł pruski przy dworze francuzkim, Hr. Arnim, przybył tu z Paryża.

Według *Pruskiéj Gazety Powszechnéj* następujące jest obecnie rozpołożenie wojsk w W. Xięztwie Poznańskiém: Jenerał brygady Wierzbicki stoi z pułkiem piechoty, 3 szwadronami jazdy i bateryą artyleryi w Bydgoszczy i Inowrocławiu; Pułkownik Winnig z 2 batalionami piechoty i 2 szwadronami jazdy w Pile (Schneidemühl) i Chodzieszynie; Jenerał dywizyi Pochhamer z 5 bat. piechoty w Buku, Gracu i Opalenicy; Jenerał bryg. Stülpnagel z 3 pułkami i 6 szwadr. jazdy w Pinnie i Duszniku; — batalion piech. w Szremie; — szwadron jazdy w Kościanie, 4ry bataliony, i 2 komp. piechoty, 2 szwadrony jazdy i 5 kompanij artyleryi w Poznaniu; batalion piechoty i szwadron jazdy w Gnieznie; batalion piechoty w Szamotułach (Samter); batal. piech., szwadr. jazdy i baterya artyleryi w Lesznie; pułk jazdy w Gostyniu, 2 szwadr. jazdy w Rawiczu i Zdunach; batalion piechoty i 2 szwadr. jazdy w Krotoszynie; batalion piechoty i trzy szwadrony jazdy w Ostrowie.

— *Dnia* 8 *Marca.* —

Wypadki zaszłe w Wielkiém Xięztwie Poznańskiem spowodowały Króla Jmci Pruskiego do wydania następującego rozporządzenia: »My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj Łaski Król Pruski i t. d. Powstanie wybuchłe w okręgu Krakowskim i jego sąsiedztwie, styczność onego z rozruchami w W. X. Poznańskiem i kilku powiatach Prus Zachodnich, mianowicie zaś usiłowanie gwałtownego uwolnienia politycznych zbrodniarzy w Poznaniu, i świeży zamach na pruski Stargardt, dowodzą dostatecznie, ku jakiemu celowi zwrócone były tameczne podniecania i podburzania szczególniéj obcych emissaryuszów, i do jakiego stopnia życie i własność wiernych naszych poddanych na największe niebezpieczeństwo wystawione były. Musieliśmy się zatem z największą dla Nas przykrością skłonić do przedsięwzięcia środków nadzwyczajnych, i zalecamy po wysłuchaniu zdania Naszego Ministeryum Stanu dla Prus Zachodnich i Wielkiego X. Poznańskiego, aż do dalszego rozporządzenia, co następuje: 1) Ktokolwiek odtąd schwytanym będzie uzbrojony w zaczepce lub odporze przeciw sile zbrojnéj Władzy, lub jéj pełnomocnikom, jak niemniéj ktokolwiek na podburzaniu Naszych poddanych do rokoszu lub na rozdawaniu broni w tym celu na gorącym uczynku ujętym będzie, stawionym być ma przed Sąd wojenny, wyznaczony każdorazowo przez komenderującego jenerała, składający się pod przewodnictwem jednego sztabs-oficera, z 3ch kapitanów, 3ch poruczników, 3ch podoficerów i jednego audytora, i wyrzeczoną przeciw temuż być ma kara śmierci przez rozstrzelanie, która natychmiast po wydanym i przez komenderującego jenerała zatwierdzonym wyroku w wykonanie wprowadzoną będzie. 2) Komenderującemu jenerałowi służy prawo zawieszenia

wyroku śmierci i odwołania się do naszéj w téj mierze decyzyi. W końcu mamy do naszych wiernych poddanych niemieckiego i polskiego plemienia to Ojcowskie zaufanie, że nietylko w liczbie daleko przewyższającéj dadzą Nam dowody dotąd okazywanéj wierności, ale nadto przyłożą się wedle sił swoich do utrzymania spokojności i porządku i wspierać będą władze Nasze w ściganiu wichrzycieli. Powyższe rozporządzenie ogłoszone być ma w Dziennikach urzędowych prowincyi Poznania, Bydgoszczy, Kwidzyna i Gdańska, jak niemniéj bezpośrednio po jego ogłoszeniu w wykonanie wprowadzone. Na oryginale opatrzono Naszym własnoręcznym podpisem i Naszą pieczęcią królewską. — Dan w Potzdamie, 7 marca 1846 roku. — (L. S.) — (podpisano) Fryderyk Wilhelm.«

— *Poznań* 5 *Marca*. —

Liczba ujętych w skutek ostatniego zamachu przez tutejszych mieszkańców, wynosi już osób 100. Ranny w czasie napadu w nocy z d. 3 na 4 b. m. dowódzca rokoszan, dziś rano już życie zakończył.

Dnia 6 *wieczorem*. — Tutejsze gimnazyum polskie św. Maryi, w skutek wyższego rozkazu, dziś po południu o godzinie 3¼ zamknięte zostało. (*Gaz. Szl.*)

Dziś w południe batalion 12 pułku piechoty wśród odgłosu muzyki wojskowéj, zajął bazar polski na kwatery, gdzie już poprzednio 140 huzarów i artylerzystów pomieszczonych było. (*Gaz. Szl.*)

— *Wrocław* 3 *Marca*. —

Dziś z rana, dowódzca 11téj dywizyi, jenerał Rohr, po południu zaś jenerał Safft wyjechali do Górnego Szląska. Jutro uda się także pierwszym pociągiem na kolei żelaznéj dowodzący jenerał Hr. Brandenburg.

Dziennik *Die Berlinischen Nachrichten* zawiera następujący list z Wirsitz (rządowego obwodu Bydgoszczy w Wielkiem Xięztwie Poznańskiem) z dnia 16go lutego: Najważniejszą rzeczą i jako bardzo szczęśliwy wypadek należy uważać to, że wczoraj i przeszłéj nocy uwięziono najznakomitszych naczelników Polskich, między temi jest dwóch z najznakomitszéj szlachty (są to dwaj Hrabiowie Ignacy i Konstanty .....ki, z których jednego jeszcze w nocy, a drugiego dziś rano pod mocną strażą daléj odesłano. Przez to przyaresztowanie naczelników polskich zdjęto zapewne zamierzonemu powstaniu głowę, a jeżeli rząd z taką energią i oględnością postąpi sobie także w innych obwodach, jak w tutejszym, tedy wszelkie rewolucyjne plany zniweczone zostaną. Powszechne uzbrojenie Niemców a nawet dobrze myślących polskich włościan i wyrobników okazało zresztą polskiéj szlachcie, że na prostego człowieka nie bardzo liczyć może. Ale na wszelki sposób jest to smutną rzeczą, że aż do zbrojnego wdania się mieszkańców przyjść musiało.

— *Sztokholm* 24 *Lutego*. —

Pewien oficer morski donosi z Karlskrony, że z 70 nałogowych pijaków pomiędzy majtkami, którzy się dobrowolnie zgłosili dla odbycia w szpitalu kuracyi zalecanéj przez Berzeliusza i Schreibera, już 21 majtków (zawsze tylko po trzech) szczęśliwie ją przebyło, i żaden z nich nie dostał recydywy. Kuracya ta, trwająca 3 do 8 dni, zależy na tem, że poddającemu się jéj pijakowi każdę jadło i każdy napój zaprawiają wódką. Wspomniony oficer jest tego zdania, że tym sposobem możnaby ocalić tysiące ludzi od nieszczęsnego nałogu. Jedno z pism czasowych mniema; że wszystkie kary za pijaństwo nałożone, należałoby zamienić na tę kuracyę.

— *Londyn* 28 *Lutego*. —

Słychać że lord Lincoln i p. Gladstone wkrótce ukazać się mają w parlamencie, gdyż dwaj członkowie konserwacyjni p. P. Kirk, reprezentant z Cariskpergus, i sir John Owen, reprezentant z Pembroke, chcą ustąpić swe krzesła tym dwom ministrom.

Ukończone rozprawy nad prawami zbożowemi, albo raczéj nad kwestyą, czy izba ma się zamienić w komitet dla naradzenia się nad propozycyami ministeryalnemi względem praw zbożowych, zajmowały uwagę izby przez trzy tygodnie, a w każdym tygodniu przez cztery posiedzenia. W ciągu tego czasu 48 członków mówiło za wolnym handlem a 55 członków za systemem protekcyjnym; ale pomiędzy pierwszemi znajdujemy prawie wyłącznie najznakomitszych mężów izby niższéj, jak lordów Russel, Morpeth, Sandon, sir Rob. Peel; sir James Graham, George Clerk, pp. Sidnéj Herbert, Ward, Goulburn, Villiers i Cobden; podczas gdy pomiędzy ostatniemi prócz p. Miles, Baring, d'Israeli i sir Inglis, ani jedno znakomite nazwisko się nie znajduje. W większości głosowało 112 torysów, dawnych stronników p. Peel, między któremi 27 posiada urzędy; z opozycyi zwyczajnych stronników lorda Russel, tylko 11 członków głosowało przeciw wolnemu handlowi. Zasługuje jeszcze na wzmiankę, że wszyscy reprezentanci Londynu i głównego hrabstwa Middlesex, jak i innych 14 członków City, i miejscowości Westminster, Southwark, Maryleboń, Finsbury, Lambeth, Tower, Hamlets i Grenwich, dali swę głosy za rządowemi środkami.

Rozmaitości.

PODRÓŻE I PRZYGODY MISSYONARZA JÓZEFA WOLFA.

Missyonarz Wolf, o którego niebezpiecznéj podróży do Buchary tyle niedawno po zagranicznych pismach prawiono, należy niezaprzecznie do najosobliwszych ludzi teraźniejszości. Mianowicie nie ma zapewne nikogo, ktoby w obecnych czasach sławionego wszędzie pokoju tak niespokojny żywot był spędził, i większych doznał był niebezpieczeństw. Wolf, żyjąc teraz wraz z swoją żoną, Lady Georgianą, w Mechlinie, w Brabancie, jest z urodzenia żydem, przeszedł wcześnie do re-

ligii chrześciańskiéj, i otrzymał pierwsze wychowanie w Propagandzie, w Rzymie. Jednego razu przydybał go tam pewien podróżujący anglik na sprzeczce z innemi współuczniami o wytłómaczenie jakiegoś textu Pisma Świętego. Gdy po długim sporze żadną miarą na jedno zdanie zgodzić się nie chciano, uczynili koledzy Wolfa wniosek, aby text sporny samemu Papieżowi przedłożyć, lecz Wolf utrzymywał, iż to rzecz niepotrzebna, gdyż on sam umie lepiéj po hebrajsku niż Papież. Co słysząc przepowiedział mu anglik natychmiast, iż długo w Propagandzie nie zostanie i dał mu na ten wypadek swoją kartę. Jakoż w krótkim czasie musiał Wolf użyć téj karty i znalazłszy swego protektora we Francyi, kończył najprzód w Paryżu a następnie w Cambridge kolegia.

W r. 1812 rozpoczął swój zawód missyonarski, opowiadając przez lat kilkanaście religię chrześciańską w Turcyi, Persyi, w Egipcie, Ziemi Świętéj, Mezopotamii, Krymie, Georgii, Turkestanie, Afganistanie, Bucharze, Kaszemirze, Khorasanie, Indyach, Arabii i Abyssynii. Wszędzie przechodził najdziwniejsze koleje losu. W Khorasanie wrzucono go do więzienia wraz z osławionym „Zdzieraczem głów" Mohamedem Chan Kherah, niesłychanym okrutnikiem, który w bitwie zwykł był nieprzyjacielowi głowę z karku, garścią bez miecza oddzierać. Ten oryginalny rycerz pochodził z prostéj linii od Dżengis-Kana i umiał całą swoją genealogię na pamięć. Bywszy postrachem Chiwy i Buchary, sprzymierzeńcem Tatarów i Kirgizów, postradał wreszcie wszystko i popadł w niewolę nieprzyjaciół. Wszakże jako prawy Muzułmanin znosił to nieszczęście z powagą mówiąc: „Podobało się tak Wszechmocnemu, wyniosłem się wysoko, musiałem więc spaść głęboko; Ałłah wielki, a przyszłość niezbadana." --

Po swojem uwolnieniu, udał się Wolf przez Bucharę do Kaszemiru i jéj sławnéj „stolicy duchów." Tam widział jak Radża czyli król całego państwa odprawiał swe nabożeństwo przed trzema całkiem nagiemi Fakirami. Wolf chciał się wdać z niemi w dysputę, ale i na Wschodzie cierpliwość nie bywa główną cnotą świętych i teologów -- a Fakirowie nakazali niedowiarkowi milczenie. Zatem nic bawiąc pospieszył Wolf do Delhi, gdzie złożył uszanowanie Wielkiemu Mogułowi, i był tak szczęśliwym, że mógł z najwyższym kapłanem czyli Mollahem, podług wszelkich prawideł dysputacyi, mieć żywą, teologiczną rozprawę. Podobnież dysputował publicznie w obec króla w Lucknowie, i, jak nas zapewnia, odniósł świetne zwycięztwo. Daléj zaszedł do świętego miasta Hindusów, Benares gdzie, podług zdania krajowców, wszyscy tamże umierający dostępują najwyższego dla wyznawców Bramy przeznaczonego szczęścia czyli tak zwanego *inokszu*, to jest żywcem w istotę bóstwa się rozpływają. Z Benares udał się Wolf przez Heiderabad, do Madras, Goah i Punah. Tu napotkał osobliwsze plemię żydowskie, Beni Izrael, różniące się nabożeństwem od wszelkich innych żydów. Tworzy ono osobną kastę wojenną dostarczającą najwaleczniejszych żołnierzy kompanii wschodnio-indyjskiéj. Ci Beni-Izraelici odmawiają pewne starożytne niezrozumiałe modlitwy, miewają także indyjskich bożków w swoich domach, a najhardziéj czczą amulety.

Opuściwszy Indye popłynął nasz Missyonarz ku wybrzeżom Czerwonego morza i zeszedł się tam z wysłańcami sekty St. Simonistów, z których sobie żartuje. Czterech takich sekciarzy miało razem tylko jednę żonę, czem nawet Basza z Dżidda się gorszył.

Gdy Wolf do Abyssynii przybył, spodziewano się tam właśnie Patryarchy Koptyckiego, objeżdżającego natenczas swą dyecezyę, składającą się z tak zwanych Koptyckich chrześcian. Z początku miano Wolfa za Patryarchę i zmuszono go do opluwania im twarzy, co tam za najwyższy dowód przychylności Patryarchy a uszanowania pobożnych uchodzi; po umyciu zaś okrytych kurzem nóg missyonarza, rozbijali się prawowierni o tę wodę, któréj każdy z nich chciał się napić.

Pod miastem Senaa dostał się Wolf do obozu Rechabitów, którzyby go byli niezawodnie zabili, gdyby nie dawna przyjaźń Wolfa z jednym z ich plemienników, któremu on przed laty dał na pamiątkę biblię, znajdującą się jeszcze dotąd, jako święty upominek przyjaźni, w ręku dzikiego lecz gościnnego plemienia. Na mocy tego upominku przyjęto Wolfa jak najuprzejmiéj, goszczono go przez dni kilka i chciano nawet koniecznie u siebie go zatrzymać, ofiarując mu którąkolwiek dziewicę swego plemienia za żonę, i pozwalając nawet opowiadać sobie naukę Messyasza, będącego w ich wyobrażeniu jakąś tajemniczą istotą, w któréj imieniu kiedyś wojować będą, gdy wojennie przeciw swoim nieprzyjaciołom Kudom (żydom) wyruszą.

Zresztą jak gościnność u Rechabitów, biblijne umywane nóg w Abyssynii, tak też i w całym oryencie zastał Wolf jeszcze też same starożytne patryarchalne obyczaje, jakie tam przed czterema tysiącami laty kwitnęły. Po dziś dzień jest tam jeszcze każdy stary pasterz Patryarchą jak za czasów Abrahama, przysięgają do dziś dnia dnia żydzi na świątynie Jerozolimską, a nowo poślubioną oblubienicę odprowadzają dziś jeszcze jak za dni Jakuba lub Mojżesza, z pochodniami o północy do domu oblubieńca. I dziś jeszcze staczają nienawistne plemiona krwawe walki przy krynicach Jemenu; trędowaci muszą zdala od ludzi mieszkać; Rechabita nie sadzi i niezasiewa roli, lecz żyje pod ruchomym namiotem, po zakonie; derwisze nie dają sobie dotknąć poki życia włosów nożycami, a niepłodne niewiasty pielgrzymują do miejsc cudownych. Wszystko tam jeszcze zaprawdę jak było przed trzema, czterema tysiącami lat, bo Oryent to właściwa kraina konserwatyzmu.

Znużony kilkunastoletnią wędrówką, wrócił missyonarz Wolf morzem śródziemnem do Europy i mieszka teraz, jak wspomniono, w Mechlinie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 *do dnia* 17 *Marca.*

Brandt Rudolf, Kondrateff kuryer ces. ros., z Polski; -- Nettlich Gustaw, z Galicyi; -- Friesner Georg, Randow Fryderyk podpor. kr. prus., Randow podpor. artyl., Jasnowski Franciszek, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Propper Ignacy, do Polski; — Schwartz Franciszek, do Galicyi; -- Rehefeld Ferdynand ob., Weddegen Fryderyk, Resel Karol, do Pruss.